



Szczypta  
Magii

opowiadanie

Poświęcenie

Sandra Czoik

Antologia *Szczypta magii*  
Opowiadanie *Poświęcenie*

© Sandra Czoik

© for the Polish edition by Wydawnictwo Hm...

All rights reserved.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, reprodukcja lub odczyt jakiegokolwiek fragmentu tej książki w środkach masowego przekazu wymaga pisemnej zgody twórców.

Pod redakcją: D. B. Foryś

Redakcja: Monika Foltman

Korekta: Wydawnictwo Nie powiem

Projekt okładki: E.Raj

Skład: D. B. Foryś

Elementy graficzne w treści: pexels.com, unsplash.com,  
freepik.com

ISBN druk: 978-83-67448-47-5

ISBN e-book: 978-83-67448-59-8

Wydanie pierwsze  
Wojkowice 2023

Wydawnictwo Nie powiem

E-mail: redakcja@niepowiem.com.pl

Telefon: 518833244

Adres: ul. Sobieskiego 225/9, 42-580 Wojkowice

[www.niepowiem.com.pl](http://www.niepowiem.com.pl)

# Szczypta Magii

**NIE  
POWIEM**

**Sandra Czoik**

# Poświęcenie



W powietrzu unosił się zapach zgnilizny. Obrazy spadały ze ścian, podłoga drżała, a światło szybko migotało. Pośrodku pomieszczenia lewitował mężczyzna z wytrzeszczonymi oczami i szeroko otwartymi ustami. Oplatające go niewidzialne macki sprawiały, że z każdą sekundą mocniej czuł, jakby mu coś odbierano.

– Lubasz?

Cichy, nawojujący głos sprawił, że Demon przestał go krzywdzić. Do uszu Lubasza dotarł dźwięk stawianych kroków. Chciał krzyknąć. Wydrzeć się ile sił w płucach, lecz nie mógł. Z gardła nie popłynął ani jeden dźwięk.

Później zapadła ciemność.

\* \* \*

– Pomocy! Niech mi ktoś pomoże!

Wróciła do domu z pola jak co dzień o tej samej porze. Spodziewała się, że jej mąż siedzi przy masywnym brązowym biurku i pisze kolejne wiersze. Gdy tylko przekroczyła próg, czuła, że coś jest nie tak. Miała wrażenie, jakby znalazła się w siedlisku zła, a przecież Niebo było strzeżone przez Gargulce, by nikt z Piekła się nie przedostał.

Zrobiła niepewnie pierwszy krok, potem następny i jeszcze jeden. Wtedy zauważyła leżącego na podłodze Lubasza. Nie analizując, podbiegła do niego, by już po sekundzie trzymać jego głowę na swoich kolanach.

Rozpalony nie reagował na jej nawoływania. Po chwili zaczęła przeraźliwie wrzeszczeć, w głowie modląc się do Najwyższego, aby nie zabierał do siebie Lubasza. Wskazówka zegara tykała, upominając ją, że kończy się czas.

W końcu zdecydowała się gnać po pomoc. Wbiegła na podwórze pierwszego lepszego domostwa i zapukała do drzwi, jednak nikt jej nie otworzył. Zdesperowana szarpnęła za klamkę. Zamknięte.

Tak samo było w drugim i trzecim domu, a nawet czwartym. Strach zaciskał się na gardle Nawojki, a serce wystukiwało niespokojny rytm.

Coś jest nie tak.

Ta myśl coraz mocniej kołatała się w jej głowie, gdy w następnych budynkach również nikt nie otwierał. Łzy płynęły po bladych licach, lecz kobieta ani myślała się poddać. Do tego czasu szukała pomocy tylko u Czarownic, wiedząc, że wszyscy ludzie o tej porze są w pracy, ale istniała przecież jeszcze inna możliwość. Zrobiła z dłoni daszek, by cokolwiek ujrzyć na niebie i w końcu go wypatrzyła.

Ogromny Smok patrolował okolice, machając leniwie majestatycznymi skrzydłami. Nie wiedziała, na którego mężczyznę patrzy. Po przemianie nie sposób było ich odróżnić. Zdawała sobie sprawę, że może trafić na stwora nienawidzącego jej rasy, ale nie miała wyboru.

Poruszała energicznie dłońmi i zdzierała gardło, by zwrócić jego uwagę. Udało się.

Smok musiał dojrzeć jej przerażony wyraz twarzy, ponieważ szybko zapikował i już po chwili zmaterializował się obok kobiety. Zmienił postać na niemalże ludzką, ukazując młodzieńczą twarz. Od człowieka różniło go zaledwie kilka szczegółów.

Niedobrze.

Tylko tyle pomyślała Nawojka, gdy dostrzegła, że na ratunek przybył jej niedoświadczony strażnik. Znała go z widzenia i wiedziała, że dopiero wdraża się w swoje obowiązki, jednak nie

miała innego wyjścia. Złapała go za łokieć i pociągnęła w kierunku, z którego przybiegła, wyjaśniając swoje zachowanie.

– Mój mąż potrzebuje pomocy.

Smoczy strażnik przytaknął, chociaż nic z tego nie rozumiał, a potem pognał ile sił w nogach. Zbliżając się do posiadłości, poczuł na łuskach chłód. To uczucie nasilało się, im bliżej był celu i wywoływało paniczny strach.

Jeszcze nigdy czegoś takiego nie doświadczył. Gromisz zdawał sobie sprawę, że powinien był natychmiast polecieć do ojca, jednak nie chciał wracać bez konkretnych informacji. Dopiero pierwszy raz został wystawiony do pilnowania Nieba, ale już wiedział, że poniósł klęskę. Nie miał zamiaru dodawać pobratymcom powodów do nabijania się z niego, a tak by się stało, gdyby przyleciał i wykrzyczał: „Szybko, bo COŚ się stało!”.

Ściągnął brwi i dodając sobie w myślach odwagi, przekroczył próg. Zignorował narastający lęk i podszedł do leżącego mężczyzny. Uklęknął, a następnie przyłożył prawą dłoń do głowy ofiary, lewą zaś przytknął mocniej do piersi.

W prawej poczuł mrowienie. W lewej nic.

Nigdy jeszcze tego nie robił, ale zagościła w nim pewność, że wie, co się stało. Przymknął powieki i uspokoił wirujące myśli, kalkulując swój następny ruch. Nie mógł być posłańcem złych wieści. Nie potrafił się na to zdobyć.

Dlatego tylko wstał, otrzepał spodnie i po raz pierwszy przemówił do kobiety:

– Sprowadzę mojego ojca.



Opowiadanie  
*Poświęcenie*  
jest częścią antologii *Szczypta Magii*.



#szczyptamagii



# Spis opowiadań

**Daria Smolarek**

*Gdzieś pomiędzy*

**Katarzyna Jakubowska**

*Pierwsza sprawa*

**Magdalena Wojtkiewicz**

*Ostatnie pożegnanie*

**Natalia Hermansa**

*Wszystko o wiedźmach*

**Ewelina Domańska**

*Madrid*

**Paula Uzarek**

*Ośrodek magicznej odnowy biologicznej*

**Beata Sagan**

*Serce anioła*

**Katarzyna Muszyńska**

*Szkocki klan*

**Camille O'Naill**

*Duchy przeszłości*

**Anett Lievre**

*Uciec z własnej głowy*

**Sandra Czoik**

*Poświęcenie*

# Przeczytaj też



